

JESTEM NIKIM

Nie jestem nikim konkretnym.

Kim więc jesteś?

Kto jest tym kimś?

Nie jestem nikim konkretnym.

Bezustannie od świtu, poprzez zmierzch, aż do nocy,

wszędzie tylko ja, moje, dobry i wspaniały ja.

Bez końca skupiam się na sobie.

Ale to nie ja,

bo nie jestem nikim konkretnym.

Nie mam żadnego ja

i jestem ponad wszystkim.

Znasz mnie?

Nie jestem nikim konkretnym,

kto tkwi w przeszłych smutkach,

tracąc radość dostępną tu i teraz.

To nie ja.

Gnąący za snem do spełnienia

i gubiący bogactwo chwili.

To nie ja.

Nie jestem zbiorem złączonych ze sobą, obolałych kawałków.

Znużeniem wciąż nieprzepracowanej karmy, ani codziennym smutkiem lub wewnętrznym głosem krytyka.

Rozpoznajesz mnie?

Słyszysz?

Czujesz?

Nie jestem nikim konkretnym.

Nie jest mną ani ciężąca mi samsara,

ani więzienie mrocznej ignorancji.

Nie jestem więźniem żalostnej fiksacji na sobie,

ani egoizmu przemijającego życia.

Nie jest mną bezpowrotnie złamane serce.

Nie jestem też bezbrzeżną udręką, śmiertelną chorobą, ani trupem bez życia, złożonym w kostnicy.

Czy mnie poznajesz?

Nie jestem nikim konkretnym.

Czy mnie słyszysz?

Czy czujesz?

Nie jestem nikim konkretnym.

Nie są mną oczy, które widzą błędy innych, ani ślepotą na własne walory.

Nie są mną ani łaknące plotek uszy, ani głuchota na serdeczną rodzicielską radę.

Chcący być starszym, kiedy młody,
a teraz niezadowolony z podeszłego wieku.

Nie jestem żadnym z nich.

Nie trzymam się kurczowo życia,
wzbraniając się przed następnym.

Nie jestem kimś, kto szuka problemów, które zabiorą mi spokój ducha.

Nie jestem kimś, kto lekceważy drobne sukcesy
w imię niewolniczej walki o coś więcej.

Nie jestem kimś, kto porzuci przyjaciela na całe życie,
bo pragnie chwilowej i niemożliwej miłości.

Wyobraź sobie, jak to jest mnie znać.

Nie jestem nikim konkretnym.

Ale uśmiech nie schodzi mi z twarzy,
również gdy myślę o śmierci.

Nie trzymam się kurczowo tego życia,
więc nie porzucę ścieżki do ostatecznej wolności, kiedy będę umierał.

Nie jestem nikim konkretnym -
moimi niezliczonymi odrodzeniami,
szybką utratą młodości,
nieokreślonymi cierpieniami i bólami,
ani moym rychłym odejściem.

Jestem wolny od narodzin, starości, choroby i śmierci.

Znasz mnie?

Jestem nikim

Moją prawdziwą naturę znajduję, kiedy jej nie szukam.

Widzę siebie, kiedy nie patrzę.

Rozumiem siebie, kiedy nie analizuję.

Urzeczywistniam się, kiedy nie myślę.

Gdy naturalnie osiądę w samym sobie,
staję się doświadczeniem błogiej pustki,
oczyrna spoglądającymi w wymiar Buddów,
uszyrna wsłuchanymi w harmonię pierwotnej mądrości,
sercem gorejącym prawdziwą kochającą dobrocią.
Jestem nieskażoną ziemią pierwotnej czystości,
wolną energią spontanicznej obecności,
nieprzesłoniętym światłem,
metoda na samowyzwolenie wszelkich nieszczęść,
brama do powstającego naturalnie doświadczenia urzeczywistnienia.

Czy mnie poznajesz?

Słyszysz?

Czujesz?

Jestem tutaj,

bardzo blisko,

tuż przy twoim boku.

Ababa, 27 listopada 2020 roku

© *Tenzin Wangyal Rinpocze.*

Z tybetańskiego przełożyli: Cristina Monson i Jann Ronis.

Z angielskiego przełożył: Jarosław Kotas